

KRÓLESTWO BOŻE DLA WSZYSTKICH!
Dr Martin Jäggle / S. Teresa Schlackl SDS
12 lipca 2015

„Tak, żarliwie módlmy się i pracujmy, aby wola Jezusa
- «przyjdź Królestwo Twoje» – wypełniła się”¹

Jak ukazuje lektura Dziennika duchowego, Ojciec Jordan był przekonany, że wszyscy ludzie, obu płci, należą do królestwa Bożego. Jordan pragnął też, by królestwo Boże przyciągało wszystkich ludzi. „Królestwo Boże” było według niego rozległym, globalnym, uniwersalnym i jednym „domem”, którego nie sposób utracić.

1. Królestwo Boże i jego prawość dla Ziemi: Druga wizja życia

Głębką intencją Ojca Jordana było „zaangażowanie się na rzecz Boga i Jego królestwa”, które postrzegał jako „królestwo Miłości”. Królestwo Boże i jego prawość są „czymś na kształt wewnętrznego ognia i światła, ukazującego drogę do posłannictwa ucznia Jezusa i zachęcającego do realizacji wizji prawdziwego, bezpiecznego i spełnionego życia dla wszystkich ludzi już w trakcie ich ziemskiej egzystencji.” Zgodnie z tym, czego nauczała tradycja żydowska, codziennie modlimy się słowami: „Przyjdź królestwo Twoje”. Pragnienie wyrażone w tych słowach jest oczywiste. Błaganie to – jak wiemy z trylogii Bartimaeusa – jest wołaniem o bezpieczne życie. Jest ono pragnieniem nadejścia królestwa Bożego.

Rdzeń wypowiedzi Jezusa – orędzie mówiące, że królestwo Boże zaczęło się już w teraźniejszości (por. Mk 1,15) – odnosi się do postawy sprawiedliwości bądź też prawości. Równie konieczne, jak nawrócenie serc, jest przezwyciężenie struktur, które wprowadzają dyskryminację i oddalają ludzi od siebie.

Królestwo i jego wyzwanie

„Z lektury Pisma Świętego wynika zresztą jasno, że propozycja Ewangelii nie polega tylko na osobistej relacji z Bogiem. Również nasza odpowiedź miłości nie powinna być rozumiana jako zwyczajna suma małych osobistych gestów wobec kogoś potrzebującego, co mogłoby stanowić pewien rodzaj «miłości *a la carte*», serię działań zmierzających jedynie do uspokojenia własnego sumienia. Propozycją jest królestwo Boże (Łk 4, 43); chodzi o miłowanie Boga królującego w świecie. Tak bardzo, jak będzie On królował między nami, tak życie społeczne stanie się przestrzenią braterstwa, sprawiedliwości, pokoju, godności wszystkich” (Ewangelii gaudium, nr 180).

„Przestrzeń” królestwa Bożego to przede wszystkim konkretne relacje międzyludzkie i ludzkie społeczeństwa; to one w sposób szczególny stanowią „kraj”, w którą wstępuje Bóg. Dlatego też społeczności żydowskie i chrześcijańskie (qahal/ekklesia) można postrzegać jako „przestrzenie doświadczenia” i „realne utopie” realizujące królestwo Boże, w istocie zaś można w nich widzieć początek królestwa Bożego.

**„Tak, żarliwie módlmy się
i pracujmy, aby wola
Jezusa - «przyjdź Królestwo
Twoje» - się wypełniła”.**
**Błogosławiona Maria od
Apostołów**
List z 20 maja 1901 roku,
Karta, Rozdział 3
Wstęp

¹ Maria od Apostołów, List z 20 maja 1901 roku; zob. Karta Rodziny Salwatoriańskiej, rozdz. III.

Królestwo Boże jako uczta zapraszająca wszystkich do otwartego „posiłku-komunii”

Obszary gospodarki, polityki, kultury i religii stanowią elementy tej samej uczy:

- elementem uczy jest obfitość, jeśli nawet przy innych okazjach życie okazuje się ubogie;
- podczas uczy ważne jest, by było miejsce dla wszystkich i aby nikt nie poczuł się z niej wykluczony;
- podczas uczy pojawia się wizja dobrego życia dla wszystkich.

„Okrągły stół” uroczystego posiłku (por. Mk, Łk) może się wydawać społecznym koszmarem: jest przy nim miejsce dla wszystkich. Uczta proponuje wszystkim pełnię życia – pożywienie, wspólnotę i sens.

Dla Jezusa królestwo Boże oznacza społeczeństwo, w którym nie ma ubogich; społeczeństwo gotowe do przeżywania solidarności i sprawiedliwe; społeczeństwem ukierunkowane na ludzkie potrzeby.

Jezus przedstawia królestwo Boże jako posiłek dla tych, którzy w oczach społeczeństwa nie znaczą. Dorośli ukierunkowują się na dzieci. Kobiety przysługują godność, są one szanowane, a ich praca jest doceniana (por. Mt 13,33). Jest to królestwo braterstwa i siostrzeństwa, wolne od wszelkich wewnętrznych nakazów.

Wstęp do królestwa Bożego umożliwia określona praxis (por. Mt 7,21). Dla Jezusa królestwo oznacza, że demony, które kierują się przeciw Bogu i przeciw życiu, nie mają już żadnej mocy.

Papież Franciszek publicznie mówił o tym, że potrzebuje wiernych oraz ich modlitw. Królestwo Boże jest egalitarnym, otwartym zbiorem ludzi potrzebujących, którzy zachowują solidarność ze sobą nawzajem i którzy wzajemnie rozpoznają się jako równe sobie i ubogie podmioty.

Królestwo Boże jako królestwo ubogich jest wizją społeczeństwa, w którym nikt nie głoduje i w którym każdy otrzymuje to, „co jest konieczne dla ekonomicznie bezpiecznego i pełnego życia w godności.” Jest to wizja jednego świata, w którym wszystkiego jest „wystarczająco dużo dla wszystkich.”

Jako królestwo, które tworzą ludzie będący w zwyczajnym społeczeństwie „nikim”, królestwo Boże stanowi wizję społeczeństwa, w którym nikt nie jest otoczony pogardą, nikt nie jest dyskryminowany ani wykluczony.

Jako królestwo, w którym wola Ojca zostanie spełniona, królestwo Boże jest realizacją wizji społeczeństwa, „w jakim nikogo nie prześladują demony, królestwa, gdzie rzeczywistością staje się podstawowa zasada Bożego królowania, a mianowicie miłość oraz miłość miłosierna.”

2. Obecność jako sposób doświadczenia królestwa Bożego

Dla Izraela „zbawienie w sensie religijnym nie jest możliwe bez sprawiedliwości w ziemskim mieście. Ziemskie Jeruzalem musi stać się rzeczywistością [...], aby Jeruzalem niebiańskie wypełniło się Bożą obecnością. Nie ma innej drogi prowadzącej do zbawienia niż ta, na której żyją ludzie”. Królestwo Boże jest zadaniem i proponuje nam pewne zadanie. Królowanie Boga stanowi obietnicę dla przyszłości, która – jak uczy Stary Testament – dokonuje się poprzez migrację.

W tej właśnie tradycji żyje Jezus z Nazaretu. Ośrodkiem Jego życia staje się głoszenie tego właśnie królestwa Bożego: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” (Mk 1,15). Żaden inny temat nie pochłania Jezusa tak bardzo, jak „basileia tou theou”², rozmowa na temat królowania Boga czy też królestwa Bożego. Fakt, że Jezus – On sam jako wędrowny kaznodzieja – tak głęboko doświadcza owego „niepokoju”, pokazuje nam, jak ważna także dla tożsamości chrześcijańskiej jest migracja.

Fakt, że Bóg jako Stwórca świata jest jego królem już od samego początku, znany był już przez ludzi Starego Testamentu – podobnie jak przez Jezusa. Nawet jednak, gdy na świecie żyje Jezus, Bóg w żaden sposób nie okazuje się bliższy niż był wcześniej: W czasie wyjścia z niewoli egipskiej działał „palec [...] Boży” (Wj 8,15); podobnie było w sytuacji wyrzucenia złych duchów przez Jezusa (por. Łk 11,20). Jezus zawsze odnosił to, co czynił, do dzieła Bożego. Jezus rozumie królestwo Boże w tradycji swojej żydowskiej wiary. Nową rzeczą jest roszczenie Jezusa z Nazaretu, że działa on jak Bóg. Jeszcze jedną nową rzeczą jest niezłomna pewność i obietnica Bożej obecności. Nowa ponadto jest norma pewnej żydowskiej tradycji: stopniowa przemiana sensu władzy i autorytetu w służbie życiu, aż do bezsilności krzyża jako siły odkupieńczej.

Poprzez Jezusa z Nazaretu królowanie Boga staje się kluczem hermeneutycznym i stanowi istotę Jezusowego nauczania. Nowością jest to, że Jezus przekłada je na codzienne życie prostych i ubogich ludzi. Niepodzielna obecność Boga stanowi ośrodek przesłania i praxis Jezusa z Nazaretu: teraz królestwo Boże jest w pełni obecne; obietnice proroków się teraz spełniły. Obecność tę można przełożyć na sposób doświadczenia Bożego królestwa. Mamy do czynienia z kairosem, czasem dokonania zbawienia przez Boga. Królestwo Boże jest ludziom dostępne (por. Łk 17,20). Jest ono uchwytnie w świecie: jest „pośród was” (tamże). Zaobserwować można łączącą się z tym swoistą desakralizację rzeczywistości określonej jako „basilea”; królowanie Boga ma miejsce w życiu codziennym. Staje się ono rzeczywistością dotyczącą czynów świeckich, na przykład takich, jak zarządzanie pieniędzmi, wypłacanie wynagrodzenia czy postępowanie w sytuacji długu.

Od czasów Jezusa z Nazaretu królestwo Boże jest wśród nas w pełni obecne. Królowanie Boga ujawnia się w życiu codziennym i w zwykłych czynnościach świeckich.

Życie razem

Królestwo Boże jest sposobem myślenia o życiu razem. Potrzeba sprawiedliwości jest dziś znaczna i odnosi się do kwestii, w jaki sposób postępujemy wobec migracji. Miejscowi mogli przypomnieć sobie tę wizję, ponieważ postrzegali migrantów jako osoby, które głoszą królestwo Boże.

Jeśli będziemy prowadzić nasze życie razem, stworzymy przestrzeń, w której królestwo Boże stanie się rzeczywistością. Duchowe zakorzenienie potrzebne jest tutaj jako możliwość życia, które obiecał nam sam Bóg. Pomocny okazuje się model Thea Sundermeiera: życie razem, uczenie się od siebie nawzajem i wspólne świętowanie.

„Wspólnota sprawiedliwa”

Zwyczajowym sposobem życia wiernych jest „sprawiedliwa wspólnota”, która istnieje w oparciu o doświadczenie królestwa Bożego i jego sprawiedliwości. Dlatego też sprawiedliwości nie trzeba osiągać, wystarczy ją ukazywać. Sprawiedliwa praxis ”rodzi się w

² Słowa te oznaczają „królestwo Boże” i odnoszą się do królestwa duchowego i do królowania Boga; do królewskiej potęgi i godności.

kontemplacyjnym doświadczeniu Boga, które oczekuje od wiernych innej, wyższej sprawiedliwości, która stoi w horyzoncie jako «to, co dane w sposób wolny».”

Elementy duchowości i mistyki królestwa Bożego

Sens rzeczywistości „Duchowość oznacza ducha, «z którym człowiek staje wobec rzeczywistości». „Rzeczywistość jest ważniejsza od idei. Kryterium to związane jest z wcieleniem Słowa i wprowadzeniem go w życie [...] Z drugiej strony kryterium to skłania nas do urzeczywistniania tego Słowa, realizowania dzieł sprawiedliwości i miłosierdzia, w których przynosi ono owoc” (Ewangelii gaudium, nr 233).

Według Jona Sobrino duchowość opiera się na: „(1) podstawowej uczciwości, pozwalającej widzieć rzeczywistość taką, jaką ona jest; (2) głębokiej wierności tej rzeczywistości; (3) gotowości korelacji z «czymś więcej», co zawiera tę rzeczywistość, oraz z tym, by owo «coś więcej» nas poprowadziło”³.

Konkretna duchowość odnosząca się do konkretnego życia ma charakter osobisty, nie zaś prywatny, a to oznacza posłannictwo ucznia. Jako duchowość życia, służy ona jako jego wizja, jako wizja życia, które cechuje się pełnią i w którym szanowana jest godność wszystkich ludzi.

- „dar Boży jako zadanie obowiązkowe”
- „obecny, ale niezrealizowany”
- „w świecie i dla świata, ale nie ze świata”
- osobisto-egzystencjalny i polityczno-strukturalny
- symboliczna obecność i praktyczne świadectwo

3. Zobowiązanie – Jak sprawiać, by było żywe? (Karta)

Przywołajmy jeszcze raz słowa papieża Franciszka, który czerpie natchnienie z Pisma Świętego: „Bóg, który objawił swoją ogromną miłość w Chrystusie umarłym i zmartwychwstałym. On czyni swoich wiernych zawsze nowymi. «Chociażby byli w podeszłym wieku, «odzyskują siły, otrzymują skrzydła jak orły; biegną bez zmęczenia, bez znużenia idą» (Iz 40,31)” (Ewangelii gaudium, nr 11).

Możemy zatem z pewnym spokojem podejść do kwestii, w jaki sposób sprawiać, by nasze zobowiązanie było żywe. Wielkie wrażenie robi Karta Rodziny Salwatoriańskiej. Jest to dokument, który mówi o silnym zaangażowaniu na rzecz głoszenia Ewangelii Jezusa, które przychodzi z głębokiego doświadczenia Boga. Pod wieloma względami Karta jest dokumentem, który cechuje aktualność, dokumentem właściwym na nasze czasy. Wyraża on entuzjazm, jaki w swoim życiu wykazywali Ojciec Jordan i Maria od Apostołów. Karta zachęca innych ludzi, by przyłączali się do Rodziny Salwatoriańskiej.

Jeśli spojrzeć na Kartę, kierując uwagę na „duchowość Królestwa Bożego”, odnajdziemy w niej wiele *nawiązań* do tej kwestii. Sami o tym **wiecie**. Tym, co przyciąga mój wzrok, jest akcent na „współpracę ze wszystkimi ludźmi dobrej woli.”

Naszą kwestią jest tu „zobowiązanie” – ale jak sprawiać, by było ono nieustannie żywe? Zaproszono mnie, abym w odpowiedzi na to pytanie⁴ udzielił pomocnych wskazówek. Czy jednak mam kwalifikacje do tego, by przekazać wam coś więcej niż moje głośne myśli?

³ Jon Sobrino, *Der Geist, der befreit. Anstöße zu einer neuen Spiritualität* [„To Duch wyzwala. Idee dla nowej teologii”], Freiburg i. Br. 1989, s. 27.

⁴ Martin Jäggle zabierał głos podczas spotkania Międzynarodowej Komisji ds. Charyzmatu (IJCC) w roku 2014.

Proszę nie spodziewajcie się ostatecznej odpowiedzi, jakiegoś rozwiązania. I sami podejmijcie decyzję, czy moje myśli zasługują na waszą refleksję.

Ważne wydaje się, żeby pamiętać o trzech punktach:

1. Stopień, w jakim można przeżywać fundamentalne idee Karty, zależy od stopnia uczestnictwa, kiedy dokument był pisany. W jaki sposób osoby, które powinny przeżywać te podstawowe ideały, czynią je swoimi własnymi?
2. Motywacja jest sprawą osobistą, lecz nie jest sprawą prywatną. Ten, kto jest odpowiedzialny za organizację bądź wspólnotę, nie jest odpowiedzialny za motywację każdego indywidualnego jej członka, ale za warunki, które pomagają członkom zachować ich własną motywację. Jakie zatem warunki pozwalają członkom zachowywać tę motywację?
3. Jak ważne są we wspólnocie czy w organizacji podstawowe ideały, można dostrzec na podstawie ich „materializacji”. To zaś oznacza, struktury, formy, ideały i metody, które zostają w organizacji zinstytucjonalizowane i w których idee nabierają „kształtu”. Mówimy o wcieleniu ducha. W jakich zatem istniejących bądź możliwych strukturach, formach itd. duch wspólnoty nabiera „kształtu” i staje się taki, jakim opisują go podstawowe ideały?

Czy język oraz ideały Karty pomagają odnaleźć owo „więcej” w rzeczywistości, „strukturę łaski w rzeczywistości?”

Konsekwencje bezpieczeństwa

Dla życia w godności, dla życia wolnego od lęku, niezbędny jest pewien poziom bezpieczeństwa ekonomicznego, który pozwoli zapewnić środki utrzymania. Bezpieczeństwo sprzyja rozwojowi możliwości osoby. Miałem jednak okazję doświadczyć sytuacji, gdy urzędnicy zatrudnieni byli na umowy na czas nieokreślony, lecz ograniczali swoje osobiste zaangażowanie i przez całe życie pracowali, nie wykazując entuzjazmu. Jedynie ktoś, kto doświadczył uznania jego pracy, potrafi realizować niewiarygodne możliwości.

Zabezpieczyć źródło

Być „ogniem i płomieniem”, „płonąć” dla czegoś lub dla kogoś, to sformułowania opisujące ludzi „pełnych zapału”, ludzi, którzy żyją „pełni entuzjazmu”. Każdy symbol jest ambiwalentny. Ogień może również spalać, niszczyć, a nawet unicestwiać. Dlatego sformułowanie „wypalać się” stanowi precyzyjny opis tymczasowej choroby. Waham się zatem, by twierdzić, że jestem „ogniem i płomieniem”, chyba że dotyczy to sytuacji, w których potrzebny jest „spokojny ogień” lub „niewielki ogień”. I czyż nie jest faktem, że gdy tylko ogień się zmniejszy, siła pozwalająca znosić trudności – bez względu na wszystko – okazuje się lepiej widoczna? W każdym razie entuzjazmu nie da się ani zabezpieczyć, ani nakazać.

Czymś, co jednak można zabezpieczyć, jest dostęp do źródła będącego źródłem życia wspólnoty i jej członków. Pomocny może się tu okazać symbol wody gruntowej. Jeśli ów dostęp do źródła pozostaje zagubiony – bez względu na to, jakie są tego powody – energia i życie giną. Osoby stają się wówczas wysuszone, stężale, niczym zmarli.

Sami najlepiej wiecie, gdzie i jakie źródła się znajdują oraz w jaki sposób można uzyskać i utrzymać do nich dostęp. Jako osoby zależymy od źródeł, od wody, ale jednocześnie nie potrafimy „sprawiać”, że powstanie krynica. Naszym jedynym zadaniem jest pić. Każdy, kto pije z tej studni, doznaje odświeżenia, jest umocniony i zaczyna żyć. Wzmacnia to ważne doświadczenie poznania mówiącego nam, że my sami i nasze zdolności są darem.

Doświadczenie to wzmacnia też postawę wdzięczności. Dynamika wdzięczności daje początek pragnieniu udzielania dostępu do tego doświadczenia innym ludziom.

Chciałbym jeszcze raz przywołać tutaj jeden z wymiarów „duchowości Królestwa Bożego”, którą wcześniej opisałem: Jako cenny dar, królestwo Boże stanowi źródło wdzięczności. Wraz z nastaniem tego królestwa wszystkim ludziom obiecane zostaje życie prawdziwe, uleczone i pełne, a wizja ta nadaje sens ich egzystencji. To zaś wyzwala osoby i zachęca je do przyjęcia w życiu postawy ufności, nie pozwalając zarazem, by rezygnowały z życia z przekonaniem, że potrafią „zrobić wszystko”. Czy główny punkt naszej uwagi nie powinien więc przemieścić się z entuzjazmu w kierunku wdzięczności?

Doniosłość rzeczywistości

Dostrzegam pewne bariery dotyczące „prób utrzymania żywości zobowiązania”:

- a) Karta mówi o **wszystkich** ludziach. Oczywiście może to oznaczać, że nikt nie jest wykluczony. Czy jednak nie chodzi w tym raczej o to, by dotrzeć do wszystkich: czy pragniemy dotrzeć do wszystkich, czy też musimy do nich dotrzeć? I w jaki sposób należy mierzyć „sukces”? Tak jak konkretni ludzie powoływani są przez Boga do konkretnych sytuacji, tak też ci sami ludzie posyłani są do konkretnych osób w konkretnych sytuacjach. Nakaz misyjny „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody” stosuje się do Kościoła jako całości, nie zaś do pojedynczych osób czy wspólnot, które podzielają ten nakaz misyjny.

Pojawia się jednak pytanie: Kim są **wszyscy**? Karta mówi **wszyscy**, ale czy naprawdę mamy na myśli **wszystkich**?

- b) Karta zarysowuje pewien ideał, który może przyciągać osoby bądź też stawać się dla nich wyzwaniem. Nie ma jednak w niej mowy o próbach, ryzyku, opóźnieniach, słabości, upadku, niepowodzeniach, „byciu zależnym”, „byciu w potrzebie”, o działaniach połowicznych. W konsekwencji nie ma też opowiedzenia się za czymś, poprawy, uleczenia dla wszystkich członków wspólnoty. Ograniczenia czy też ciemne strony bycia człowiekiem i chrześcijaninem nie są zapisywane. Kiedy jednak w praxis zostaje to zakryte, rzeczywistość nie może się przedostać.
- c) Karta zwraca uwagę na znaki czasu i na poszukiwanie współpracy ze wszystkimi ludźmi dobrej woli. Być może obecność królestwa Bożego tutaj i teraz zawarta jest w znakach czasu, ale nie jest wyrażona. Leonardo Boff opisywał to w sposób następujący: Bóg przychodzi, zanim przyjdą misjonarze. Uważność na działanie Boże w obecnym momencie uzdalnia ludzi – poprzez ich krzyk o odkupienie – do odkrycia owego „czegoś więcej” w rzeczywistości, nadziei i obietnicy, która się w niej kryje.

Poprzednio wskazałem, że zasadniczym pytaniem dotyczącym duchowości jest „pytanie o relację duchowości i rzeczywistości”. „Duchowość oznacza ducha, z którym człowiek staje wobec rzeczywistości”. To zaś prowadzi do nauczania papieża Franciszka:

„Rzeczywistość jest ważniejsza od idei. [...] rzeczywistość jest ważniejsza od idei. Pociąga to za sobą unikanie różnych form ukrywania rzeczywistości: angelicznych puryzmów, dyktatury relatywizmów, pustej retoryki, projektów bardziej formalnych niż realnych, fundamentalizmów antyhistorycznych, intelektualizmów pozbawionych mądrości” (Ewangelii gaudium, nr 231).

Rzeczywistość pełna jest napięć czy też antagonizmów; rzeczywistość nie orientuje się w prawach i regulacjach. Powstają zatem następujące pytania: Jak dalece język oraz ideały Karty utrudniają bądź blokują kontakt z rzeczywistością? Czy jej język i ideały pomagają

odszukać owo „więcej” w rzeczywistości, „strukturę łaski w rzeczywistości?” Każdy, kto doświadcza tej struktury, odpowiada w duchu wdzięczności i ze świadomością otrzymania daru. A zatem „w relacji narasta gotowość na przyjęcie «czegoś więcej» obecnego w rzeczywistości oraz gotowość do tego, by owo «coś więcej» nas za sobą poprowadziło.”

Być może takie właśnie podejście do rzeczywistości decyduje o możliwości „utrzymania żywego zobowiązania” przez wspólnoty i przez konkretne osoby.

Na zakończenie pragnę jeszcze raz podkreślić ten aspekt duchowości królestwa Bożego, który mówi, że królestwo jest wśród nas obecne, ale nie zostało jeszcze w pełni osiągnięte.

Duchowość, która pozostaje ukierunkowana na królestwo Boże, ufa, że wszystko jest nasycone sensem i że będzie trwać przed Bogiem, że wszystko należy czynić w imię królestwa Bożego, jeśli nawet wszystko to jest jedynie wstępne i fragmentaryczne.

Duchowość ta zachęca nas, żebyśmy ufali twierdzeniu, że to, co jest już teraz – w sensie królestwa Bożego – może zostać doświadczone jako «życie wieczne» i że możemy być tego świadkami.

Pytania do refleksji

1. Przeczytaj Kartę Rodziny Salwatoriańskiej w świetle niniejszego artykułu.
 - a. Wymień słowa bądź sformułowania, które do Ciebie przemawiają, i postaw sobie pytanie: „Co słowa te dla mnie znaczą i w jaki sposób na nie odpowiem?”
 - b. Jakie mogłyby być implikacje dla Rodziny Salwatoriańskiej w Twoim regionie świata i/lub w sensie globalnym?
2. Gdybyś miał dokonać korekty Karty w świetle niniejszego artykułu, co dodałbyś bądź jakie zmiany byś wprowadził?
3. Karta Rodziny Salwatoriańskiej mówi o „wszystkich ludziach”. Kim są „wszyscy”? Karta mówi „wszyscy”, ale czy naprawdę mamy na myśli wszystkich?
4. „Duchowość oznacza ducha, z którym człowiek staje wobec rzeczywistości.” Papież Franciszek mówi: „Rzeczywistość jest ważniejsza od idei” (Ewangelii gaudium, nr 231). Prowadzi to do pytania o relację między duchowością a rzeczywistością. W jaki sposób duchowość salwatoriańska wyłania się w mojej rzeczywistości?